Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 209 (640) Łódź, poniedziałek 4 sierpnia 1947 r. CENA 3 ZŁ

Delegaci FIAPP wyjechali do Oświęcimia

WARSZAWA, (PAP) — W dniu 3 bm. rada naczelna FIAPP (Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych) obradująca od trzech dni w Warszawie — zakończyła warszawską część obrad.

Delegaci udali się do Oświęcimia, gdzie nastąpi zakończenie sesji.

Powstanie w Paragwaju paniczne nastroje w stolicy

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Buenos Aires, iż według uzyskanych informacji, paragwajskie oddziały powstańcze maszerują w liczbie około 7 tys., na stolicę Asuncion.

Zbuntowane oddziały mają być oddalone od Asuncionu zaledwie o kilkanaście kilometrów, przyczym udało im się przerwać komunikację stolicy z Conception zajętym ostatnio przez wojska rządowe.

Powstańcy zajęli szereg miejscowości strategicznych. W stolicy panuje powszechna panika.

Dziś o północy nastąpi
przerwanie działań wojennych
Holandia i Indonezja zastosowują się do decyzji ONZ

LONDYN, (PAP) — Agencja Reutera donosi z Batawii, że gen. gubernator Holandii van Mook oświadczył w przemówieniu radiowym, iż wydano rozkaz wojskom holenderskim zaprzestania działań wojennych w Indonezji o północy 4 sierpnia.

Akcja oddziałów holenderskich rozpoczęła się 20 lipca, po zerwaniu rokowań z rządem republiki indonezyjskiej w sprawie stworzenia rządu tymczasowego.

Równocześnie władze holenderskie zwolniły 7 wybitnych przywódców indonezyjskiego ruchu republikańskiego z więzienia w Batawii.

Van Mook zakomunikował w swym przemówieniu, iż Holandia postanowiła zastosować się do uchwały Rady Bezpieczeństwa, jakkolwiek uważa, że nie było żadnych podstaw do jej interwencji.

Decyzją swoją Holandia pragnie także umożliwić rządowi Stanów Zjednoczonych realizację zaofiarowanej przezeń gotowości pośrednictwa w konflikcie pomiędzy Holandią a Republiką Indonezyjską.

WASZYNGTON, (PAP) — Ambasador holenderski van Kleffens odbył rozmowę z podsekretarzem stanu Lovettem, po której oświadczył, iż wierzy w pokojowe załatwienie sprawy konfliktu w Indonezji.

LONDYN, (PAP) — Agencja Reutera donosi z Batawii, iż rząd Republiki Indonezyjskiej wydał komunikat, w którym całkowicie przyjmuje propozycje Rady Bezpieczeństwa zaprzestania działań wojennych.

Komunikat stwierdza również, iż rząd uważa się za przedstawiciela suwerennego państwa i gotów jest wysłać do Nowego Jorku swoich przedstawicieli, celem złożenia Radzie Bezpieczeństwa wszelkich potrzebnych informacji.

Nienotowane dotychczas cyfry wydobycia i eksportu
Wspaniały wyczyn górników
Produkcja węgla przekroczyła w miesiącu lipcu 5 mil. ton

KATOWICE, (PAP) — W związku z osiągniętym w lipcu nienotowanym dotychczas w Polsce wydobyciem ponad 5 milionów ton węgla, oraz przekroczeniem maksymalnej dotychczas wysokości eksportu miesięcznego dyrektor generalny CZPW inż. Topolski oraz przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników ob. Szczęśniak wystosowali do Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta, Premiera Józefa Cyrankiewicza oraz ministra przemysłu i handlu Hilarego Minca meldunek następującej treści:

„Meldujemy, że górnictwo węglowe w lipcu wydobyło 5.086.472 tony węgla kamiennego.

Pierwszy raz w Polsce wydobycie miesięczne przekroczyło 5 milionów ton.

Plan państwowy został wykonany w 100,3 proc.

Osiągnięto wydajność 1160 kg. na robotnika podczas gdy na miesiąc lipiec 1946 wykazywano 1004 kg.

Wyprodukowano 247,375 ton koksu. Plan wykonano w 105,3 proc.

Eksport węgla kamiennego i koksu za lipiec osiągnął również nienotowane nigdy w Polsce cyfry — 2.170.000 ton w tym rekordowe 801.000 ton przez porty morskie".

Groźba strajku w zakładach Forda
Robotnicy odrzucili kompromisowe propozycje

NOWY JORK, (PAP) — Groźba strajku w zakładach Forda w Detroit wynikła z żądania robotników pominięcia w nowej umowie zbiorowej antystrajkowej klauzuli karnej, przewidzianej przyjętą niedawno ustawą Taft-Hartley.

Groba strajku w dalszym ciągu nie jest zażegnana.

Związek robotników samochodowych odrzucił kompromisową propozycję dyrekcji zakładów, zmierzającą do nieobarczania odpowiedzialnością związku jedynie za te strajki, które nie będą przezeń inspirowane lub popierane.

W razie nie osiągnięcia porozumienia, strajk objąłby ponad 100 tysięcy robotników.

Na skutek trwającego nadal strajku w fabryce karoserii samochodowych, Murray Co ponad 30 tysięcy robotników z zakładów Forda i Chryslera nie pracuje w dalszym ciągu.

Nasze stanowisko

Otwarcie Międzynarodowych Targów Gdańskich stało się jeszcze jedną wielką manifestacją dorobku narodowego w okresie powojennym, nowym dowodem postępującego stale naprzód odrodzenia gospodarczego Polski.

Targi Międzynarodowe są kontynuacją długoletniej międzynarodowej tradycji miasta Gdańska — która dopiero teraz może mieć miejsce w oparciu o naturalne zaplecze całej polskiej gospodarki. Są one świadectwem, że tak samo jak w stołecznej Warszawie, tak i w nadmorskim Gdańsku ruiny i zniszczenia nie powstrzymały nas od prowadzenia wielkiego dzieła odbudowy.

Po Targach Poznańskich, Międzynarodowe Targi Gdańskie będą dalszym krokiem naprzód w rozwijającej się wymianie handlowej Polski z zagranicą. Chcemy budować naszą pomyślność ekonomiczną w oparciu o przyjazną współpracę z wszystkimi życzliwymi dla nas narodami.

Utrzymując ożywione stosunki z innymi krajami, pragniemy zarazem uczynić wszystko dla podniesienia produkcji naszego przemysłu i wytwórczości rolnej, w dążeniu do zapewnienia Polsce podstaw dla maksymalnej samowystarczalności.

Wypowiedzi kierowników naszego życia gospodarczego, ogłaszane ostatnio na łamach prasy, stwierdzają, że wielki wysiłek klasy robotniczej, przy wzrastającej wydajności pracy, przynosi coraz lepsze rezultaty, wyrażające się w cyfrach wykonania planu.

Walka o rzeczywiste podniesienie stopy życiowej mas pracujących może być wygrana tylko przez stały wzrost produkcji, przy zapewnieniu sprawiedliwego podziału dochodu społecznego. Pozycja gospodarcza Polski w powojennym świecie uzależniona jest w pierwszym rzędzie od tego w jakim stopniu zdołamy rozwinąć nasze własne możliwości wytwórcze, utrzymując jednocześnie kontakt z tymi państwami, które stanowić mogą odpowiednich partnerów dla wymiany towarowej.

Plan jest „bitwą o losy ojczyzny i przyszłość narodu" — ta bitwa musi być wygrana. Górnicy, metalowcy, hutnicy — żołnierze naszego frontu gospodarczego rozpoczęli ofensywę. Jej pierwsze wyniki są rękojmią ostatecznego sukcesu.

Rząd francuski nie zgadza się na ogólną podwyżkę płac

PARYŻ. (PAP.). — Rzad francuski sprzeciwił sie ogólnej podwyżce płac. która — według zawartej miedzy Konferencja Pracy i Związkiem pracodawców umowy miała wynieść 11 proc.

Wicepremier Teitgen oświadczył. iż podwyżka płacy stanowiłaby groźbe inflancji i wobec tego obydwie strony musza raz jeszcze rozpatrzyć warunki powyższej umowy.

Zdaniem Teitgena. jest godne pożałowania, że robotnicy i pracodawcy zawarli umowe. która z chwilą wprowadzenia w życie. byłaby. nader niebezpieczna.

Zawarcie powyższego układu zostało przyjete uprzednio przez prase z widocznym zadowoleniem.

Dzienniki podkreśliły. że osiagnięte porozumienie przyczyni sie do uspokojenia umysłów. oraz zażegnania konfliktów socjalnych.

Uzyskanie podwyżki płac przy otrzymaniu cen na tym samym poziomie uważa się za niewatpliwy sukces klasy pracujacej. reprezentowanej przez CGT.

Omawiając ten układ. dziennik „Franc Tireur" zaznacza. iż rzad winien go jak najszybciej zatwierdzić. ponadto zaś sharmonizować ceny przemysłowe i rolnicze. rozwiązać problem wyżywienia i wprowadzić w życie układy zbiorowe pracy.

Jeśli te warunki zostana spełnione — pisze dziennik — nie potrzeba bedzie ani przemówień. ani apelów — pokój społeczny zależy od normalnego klimatu. w którym żyje zadowolona klasa robotnicza.

Przyjazd studentów zagranicznych na praktyki wakacyjne do Polski

KATOWICE (PAP.). — Do Katowic przybyli studenci z Czechosłowacji. Jugosławii. Francji. którzy za pośrednictwem międzynarodowego zwiazku studenówt przyjechali do Polski celem odbycia praktyk wakacyjnych w górnictwie. przemyśle metalowym i włókienniczym na klinikach uniwersyteckich. itd.

Najliczniejsza jest grupa czechosłowacka licząca 79 osób. z których część wyjedzie na obóz akademicki w Ustce. a reszta na praktyke handlowo-morska do Gdyni i Gdańska..

Francuzi w liczbie 50. którzy przybyli z Warszawy. gdzie pracowali przy odbudowie stolicy. udadzą się w podróż turystyczna po Polsce.

Spodziewany jest również przyjazd delegacji duńskiej.

W najbliższych dniach w ramach wymiany miedzynarodowej studentów wyjedzie zagranice 100 studentów polskich.

Jugosławia zrzekła się odszkodowań

Doniosłe porozumienie

Jugosławia i Bułgaria podpisały układ o współpracy i przyjaźni

BELGRAD PAP). — W Belgradzie i Sofii ogłoszono równocześnie komunikat o rozmowach, przeprowadzonych w Bledzie pomiędzy delegacją rządu bułgarskiego z premierem Dymitrowem na czele i delegacją rządu jugosłowiańskiego z marszałkiem Tito na czele.

Ogłoszony komunikat stwierdza, że obie delegacje kierując się duchem pełnego zrozumienia i bratniej współpracy, rozpatrzyły w czasie rozmów wszystkie zagadnienia polityczne., ekonomiczne i inne interesujące oba państwa.

Rządy obu państw — głosi dalej komunikat, są zgodne, iż bratnie stosunki, istniejące dzisiaj, winny być rozwinięte, pogłębione i umocnione traktatem przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy.

NOWY ETAP

Tragiczne nieporozumienia, a nawet bratobójcze wojny prowokowane w przeszłości pomiędzy południowymi Słowianami przez rządy reakcyjne, stojące na służbie obcych imperializmów, są wykluczone na przyszłość, dzięki współpracy ustanowionej obecnie pomiędzy nową Bułgarią i nową Jugosławią. k

Przejścia ostatniej wojny światowej wskazują obu państwom wyraźnie, że tylko drogą wspólnych wysiłków będą w stanie uniknąć w przyszłości agresji ze strony imperializmu niemieckiego i jego ewentualnych sprzymierzeńców, względnie jakiegokolwiek innego państwa.

W tym celu oba rządy przeprowadziły konsultacje i zapewniły sobie współpracę we wszystkich problemach polityki zagranicznej, istotnych dla niepodległości i bezpieczeństwa obu państw, oraz dla gwarancji trwałego pokoju na świecie. Rządy Bułgarii i Jugosławii zawarły porozumienie podjęcia w najbliższej przyszłości szeregu konkretnych posunięć, celem zapewnienia jak najbardziej ścisłej współpracy pomiędzy obu państwami w dziedzinie politycznej, ekonomicznej i kulturalnej.

ZAKRES I WYTYCZNE WSPÓŁPRACY

Obie delegacje osiągnęły pełne porozumienie.

W wyniku rokowań postanowiono:

1. Zawrzeć traktat przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy.

2. Rozwinąć w najwyższym stopniu wymianę i współpracę gospodarczą, ustanowić kurs wymiany wzajemnej walut, przygotowując się w ten sposób do utworzenia unii celnej pomiędzy obu państwami.

Oba rządy powzięły szereg postanowień w sprawie skoordynowania planów gospodarczych w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, transportu, elektryfikacji, surowców i handlu zagranicznego.

3. Uregulować sprawy własności nieruchomej w rejonie pogranicznym, wprowadzić ułatwienia paszportowe oraz udogodnienia w małym ruchu granicznym i znieść wizy wjazdowe.

4. Uprościć komunikację pomiędzy Bułfarią i Jugosławią.

5. Ustalić kontakt pomiędzy obu rządami w związku z częstymi prowokacjami granicznymi ze strony greckich monarcho-faszystów, dla uzgodnienia postępowania wobec podkomisji bałkańskiej ONZ oba rządy nawiązują również wzajemny kontakt we wszelkich interesujących je sprawach międzynarodowych, ze szczególnym uwzględnieniem rejonu naddunajskiego, który zdaniem obu rządów — interesuje jedynie kraje położone nad Dunajem.

6. Rozszerzyć jak najbardziej współpracę kulturalną pomiędzy obu państwami.

7. Podać do publicznej wiadomości decyzję rządu Jugosławii, która opierając się na istniejącej już przyjaźni pomiędzy narodami obu zainteresowanych stron i pragnąc ułatwić rozwój ekonomiczny Bułgarii, zrzeka się odszkodowań, przyznanych mu na mocy traktatu pokojowego z Bułgarią w wysokości 25 milionów dolarów.

Protokół układu został podpisany przez ministra spraw zagranicznych rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii — Simicza i ministra spraw zagranicznych Bułgarii — Georgiewa.

Min. Hejret o Międz. Targach Gdańskich:

M. T. G. są dowodem

jak mocno i szybko rozwija się życie gospodarcze Polski

SOPOT (PAP). Ambasador czechosłowacki, minister Hejret podzielił się z przedstawicielem PAP-u spostrzeżeniami na temat MTG.

„Targi Gdańskie — powiedział minister Hejret — pokazały jak są potrzebne nie tylko dla polskiej gospodarki, ale także dla zwiększenia ekonomicznej aktywności tych wszystkich państw Europy Środkowej, dla których gospodarczą koniecznością jest korzystanie z polskich portów Gdańska i Gdyni.

Międzynarodowe Targi Gdańskie — powiedział dalej min. Hejret, jak i uprzednie Targi Poznańskie są dowodem tego, jak mocno i szybko rozwija się życie gospodarcze Polski, jak z dniem każdym rosną możliwości eksportowe w Polsce i to w odniesieniu zarówno do kluczowych przedsiębiorstw przemysłowych sektora państwowego, jak i sektora spółdzielczego i prywatnego.

Należy się liczyć z tym, że na przyszłych Targach Gdańskich udział zagranicy będzie znacznie większy.

Jeżeli chodzi o organizację Targów, — to stwierdził minister czechosłowacki — zrobiły one na wszystkich uczestnikach zagranicznych jak najlepsze wrażenie, zarówno jak i to wszystko, co goście zagraniczni mieli możność zaobserwować na polskim wybrzeżu. Organizatorem targów kończy minister Hejret — należy wyrazić słowa najwyższego uznania".

SOPOT (PAP). Międzynarodowe Targi Gdańskie są największą tego rodzaju imprezą zorganizowaną po wojnie w Polsce.

Stoiska poszczególnych wystawców mieszczą się w Sopocie i Gdyni w łącznej ilości ok. 400-stu w tym około 40-tu stoisk zagranicznych.

OLBRZYMIE ZAINTERESOWANIE

Tereny Targów odwiedzane są przez liczne rzesze klientów i zwiedzających.

W Gdyni mieszczą się stoiska przemysłu rybnego, drzewnego, metalowego, papierniczego i elektrotechnicznego, oraz według podziału branżowego stoiska firm zagranicznych.

W Sopocie znajdują się stoiska centrali gospodarczych, spółdzielni pracy, rzemiosła, Centrali Tekstylnej, Centrali Przemysłu Artystycznego i inne.

TRANSAKCJE Z ZAGRANICV

Już w dniu otwarcia zawarto szereg transakcji.

I tak np. Centrala Przemysłu Artystycznego w ciągu kilku godzin dokonała sprzedaży detalicznej na sumę ponad 100.000 zł.

W drugim dniu targów mimo niedzieli obroty znacznie wzrosły. Centrala tekstylna *w pierwszym dniu Targów* zawarła umowę z Duńczykami na dostawę produktów rybackich (płótna, liny itd.) na łączną wartość 150 tys. dolarów.

Produktami wystawionymi w Centrali Tekstylnej interesują się zwłaszcza Francuzi i Belgowie.

Załatwienie transakcji na miejscu jest ogromnie ułatwione dzięki zarządzeniu ministerstwa skarbu oraz ministerstwa przemysłu i handlu zezwalających na kupno i sprzedaż towaru za dewizy i waluty obce.

Zarządzenie to stworzyło szereg ulg i udogodnień co znalazło oddźwięk w znacznych obrotach i licznie zawieranych transakcjach.

SOPOT (PAP). W dniu 3 bm. wicepremier tow. Gomułka i marszałek Żymierski zwiedzili pawilony targowe w Sopocie.

Ponadto targi zwiedził minister skarbu tow. Dąbrowski i prezes BGK prof. Lipiński.



Szczekający pasażerowie

Zdemobilizowani żołnierze amerykańscy, opuszczający Europę niezawsze mogli zabierać ze sobą do ojczyzny swych czworonożnych ulubieńców, których zostawiali pod chwilową opieką znajomych, czy przyjaciół.

Obecnie wyfrunął z Le Bourget (lotnisko paryskie) pierwszy transport psów, powracających do swych właścicieli w Stanach Zjednoczonych.

Starannie umyte i wyczesane przez swych opiekunów pieski zostały wyposażone w znaki rozpoznawcze, zaopatrzone w numer, oraz nazwisko i adres właściciela, oraz w żelazną porcję żywności obliczoną na 24 godzinny lot.

W samolocie umieszczono 56 psów najrozmaitszych ras i maści. Pudle, wyżły, szpice i jamniki nie objawiały absolutnie niepokoju, czy zdenerwowania przed czekającą je podróżą. Powszechną uwagę zwracał maleński ratlerek, któremu niespokojna opiekunka przyczepiła do obroży karteczkę z napisem: „Uwaga, bardzo kruchy!" — jak gdyby chodziło o przesyłkę szkła.

Moda na łysych

W Paryżu ukonstytuował się nowy klub, mianowicie klub ludzi o wygolonych głowach.

Nie jest to zupełną nowością; w Ameryce istnieje podobno kilkaset tego rodzaju klubów. Ale klub łysych Paryżan stawia swym członkom duże wymagania: każdy z nich musi nie tylko dbać o to, by na czaszce jego, przypominającej raczej kolano, nie pojawił się przypadkiem ani jeden włosek, ale także werbować jak najliczniejszych nowych członków, po przekonaniu ich o dobrodziejstwach tego rodzaju zabiegu „kosmetycznego".

Członkowie klubu rekrutują się przeważnie z lekarzy i oczywiście, fryzjerów, zachwyconych programem tej nowej organizacji

Panujące ostatnio upały ułatwiły bardzo zadanie członkom klubu. Według statystyk liczba mężczyzn, *którzy zgolili sobie głowy „na zero"* podwoiła się w ciągu ostatnich 3-ch miesięcy.

Z drugiej strony należy spodziewać się licznych bankructw w dziedzinie fabrykacji specyfików, działających na porost włosów.

Katastrofalny pożar w Tuluzie

PARYŻ, (PAP) — Wielki pożar, który wybuchł 1 sierpnia na przedmieściach Tuluzy, rozprzestrzenił się w promieniu 25 kilometrów od miasta.

Straż ogniowa i oddziały wojska walczą bezustannie z żywiołem.

Palą się nadal lasy, w związku z czym ewakuowano pobliskie wsie.

Dym zalega wybrzeże morskie na przestrzeni 25 — 35 km.

Prasa radziecka o rokowaniach anglo-amerykańskich

Jakie są istotne przyczyny

Odroczenia konferencji anglosaskiej w sprawie Ruhry

MOSKWA (PAP). Powołując się na głosy prasy zagranicznej, iż zwłoka w pertraktacjach anglo-amerykańskich w sprawie Ruhry została spowodowana brakiem porozumienia co do porządku dziennego obrad, wczorajsza „Prawda" stwierdza, że za rokowaniami na temat porządku obrad kryją się podstawowe przeciwieństwa interesów Stanów Zjednoczonych i Anglii.

Dziennik wskazuje, że wyszło teraz na jaw, iż plan Marshalla jest tylko nowym pseudonimem osławionego bloku zachodniego z ośrodkiem przemysłowym w Niemczech.

Nie ulega również wątpliwości, jak podkreśla „Prawda", że w myśl planu Marshalla, koncernom amerykańskim zapewniona ma być kontrola nad Zagłębiem Ruhry kosztem utraty tej kontroli przez Anglię.

Wall Street, kładąc ciężką dłoń na Zagłębie Ruhry, daje Anglii do wyboru albo usunąć się z Zagłębia Ruhry, albo stać się posłusznym młodszym partnerem. Stąd niepokój w Anglii, wywołany polityką Bevina.

Dziennik wskazuje dalej, że mimo gorzkich słów, które angielscy mężowie stanu musieli dla uspokojenia opinii publicznej wygłosić pod adresem Ameryki, Anglicy zgodzili się pojechać do Waszyngtonu na konferencję w sprawie Ruhry.

„Rząd brytyjski domaga się — pisze „Prawda" — by Stany Zjednoczone wzięły na siebie większą część kosztów okupacji połączonej strefy anglo - amerykańskiej, chociaż wiadomo od dawna, że kto więcej płaci, ten więcej posiada. Źle się widać mają sprawy u kierowników polityki angielskiej, skoro zgadzają się na dalsze ustępstwa ze swych pozycji w Zagłębiu Ruhry, byleby tylko wyprosić zato od swych partnerów amerykańskich pomoc dolarową".

Zapowiedź poważnych ograniczeń gospodarczych w Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP). Prasa brytyjska poświęca artykuły wstępne sytuacji gospodarczej i rządowemu planowi gospodarczemu.

Pisma podkreślają, że Anglików czekają ciężkie czasy, gdyż będą musieli się zrzec wielu ułatwień, wprowadzonych na nowo po wojnie.

Prasa donosi, że Anglicy w ciągu najbliższego roku otrzymają mniej żywności, tytoniu, benzyny, filmów zagranicznych i innych towarów luksusowych.

Kontrola cen obejmie znacznie większą ilość towarów niż dotąd.

Rząd odbierze wielu przedsiębiorstwom, produkującym towary luksusowe, prawo importu surowców.

W całym przemyśle brytyjskim, zatrudniającym 18 milionów robotników, obowiązywać będzie od 1 września 48 godzinny tydzień pracy.

LONDYN (PAP). Rządowy plan gospodarczy będzie przedmiotem dyskusji na kongresie Rady Generalnej Brytyjskich Związków Zawodowych, który się rozpocznie w najbliższą środę.

Herbert Morrison odbył z członkami Rady Generalnej w sobotę konferencję, na której zaznajomił ich z szczegółami planu rządowego.

Oczekuje się, że rząd zwróci się do kongresu Rady Generalnej z wnioskami, dotyczącymi:

1) pracy nadliczbowej we wszystkich gałęziach przemysłu,

2) rezygnacji z wszystkich postulatów w sprawie podwyżki płac na czas trwania kryzysu,

3) zarządzeń ograniczających swobodną zmianę miejsca pracy.

Korespondent agencji Reutera donosi, że wśród działaczy brytyjskich związków zawodowych panuje nastrój przygnębienia w związku z zapowiedzianymi drastycznymi ograniczeniami.

Odpowiedź amb. Winiewicza na list Wellsa

WASZYNGTON, (PAP) — Dziennik „Washington Post" opublikował list ambasadora Winiewicza, polemizujący z artykułem b. podsekretarza stanu Sunner Wellsa.

Welles podkreślił w tym artykule niebezpieczeństwo dla Francji odbudowy Niemiec.

Ambasador Winiewicz zwraca uwagę, iż problem odbudowy ekonomicznej Niemiec zagraża nie tylko Francji, lecz stawia pierwszorzędnej wagi zagadnienie polityczne przed Polską.

Ambasador przypomina w liście o obecnym udziale Polski w gospodarczej odbudowie Europy, a zwłaszcza o zwiększającym się systematycznie wydobyciu i eksporcie węgla.

Uroczysty obchód Święta Lotnictwa w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP). W związku z obchodzonym 3 sierpnia w ZSRR świętem lotnictwa, cała prasa charakteryzuje potęgę lotnictwa radzieckiego.

„Prawda" w artykule marszałka Wierszynina przypomina, że w czasie wojny przemysł radziecki produkował 40.000 samolotów rocznie.

Dzięki bohaterskim wyczynom lotników radzieckich, lotnictwo niemieckie straciło w ciągu trzech lat 60.000 samolotów.

Lotnicy radzieccy przeprowadzili trzy miliony lotów bojowych w czasie wojny, a w okresie bardziej zaciekłych walk pod Berlinem ilość wylotów na dobę wynosiła 17.000.

190,000 lotników radzieckich odznaczono za odwagę i bohaterstwo.

Charakteryzując rozwój powojenny lotnictwa w ZSRR, prasa podaje, że długość powietrznych linii komunikacyjnych wzrośnie pod koniec pięciolatki do 175 tysięcy km.

W Związku Radzieckim buduje się obecnie samoloty, których szybkość dochodzi do prędkości głosu.

W niedzielę na lotnisku im. Czkałowa odbyło się święto lotnictwa w ramach którego piloci radzieccy zademonstrowali akrobację samolotową, loty wojskowe i skoki spadochronowe.

W jednym z teatrów moskiewskich urządzono w przeddzień święta uroczystą akademię z udziałem 15.000 osób.

W prezydium zasiedli marszałkowie Mereckow, Goworow, dowódca floty powietrznej marszałek Wierszynin, admirał Jumaszow i in.

Z okazji święta lotnictwa minister sił zbrojnych ZSRR Bułganin wydał rozkaz dzienny do lotników i pracowników przemysłu lotniczego.

Nowa kolonia amerykańska

Dwa nurty dzisiejszej Japonii

Na gruzach Hiroszimy odradza się nowe życie

Myliłby się, ktoby sądził, iż generał Mac Arthur rozluźnił żelazny uścisk, którym paraliżuje Japonię.

Aczkolwiek w czerwcu br. zezwolił na nawiązanie handlu między podległym mu krajem, a państwami alianckimi, Japonia pozostaje nadal kolonią amerykańską. Na jak długo? Tego chcieliby się najgoręcej dowiedzieć Japończycy.

Nie dzielą się swymi myślami na ten temat z Europejczykami, z którymi zaczynają wchodzić w, jakże odmienne od dawnych, stosunki handlowe. Wydają się pozornie łagodni, zupełnie pogodzeni ze swym losem, ba, nawet zadowoleni z niego. Ale poprzez nieprzeniknione maski ich twarzy można jednak odczytać nurtujące ich myśli.

Jakie jest bowiem życie w dzisiejszej Japonii?? Życie to płynie dwoma nurtami: jest życie urzędników i żołnierzy amerykańskich i życie Japończyków. Wpływ amerykański da się odczuć wszędzie, jest tak widoczny i wyraźny, iż trudno już sobie wyobrazić, że kiedykolwiek było, czy będzie inaczej.

OD ŚWITU DO NOCY

Każdego, kto przybywa dziś do Japonii musi uderzyć przede wszystkim niesłychany zapał do pracy, przejawiający się u całej tamtejszej ludności. Praca wre od świtu do nocy, przez siedem dni w tygodniu, bez świąt, niemal bez odpoczynku.

Ale nie jest to praca radosna, spontaniczna, jaką zaobserwować można w niektórych krajach europejskich, odbudowujących się ze zniszczenia wojennego, jak np. w Rosji, czy w Jugosławii, ale jakaś zapamiętała, pełna zacietrzewienia i zaciętości. To nie jest praca — żywioł, praca — nadzieja, tylko „praca — ka[illegible]".

Wystarczy skonstatować np. co dokonane zostało w Hiroszimie. Z ... kominów wznoszą się słupki dymu. Miasto odbudowuje swój przemysł. To przecież nie do wiary, ale w Hiroszimie otwarte są już liczne sklepy, czynne są bary, restauracje, lokale rozrywkowe. A przecież jeszcze rok temu miasto przedstawiało obraz zniszczenia, z którego żadna siła ludzka by się mogło nie może już powstać nowe życie.

DEMOKRACJA I KONCERNY

Demokracja żłobi sobie drogi w Japonii różnymi kanałami. Nie są to drogi łatwe, albowiem wielkie koncerny przemysłowe wyciągają swe macki, zamaskowane złudnymi rękawiczkami nieszczerych haseł.

Szczere ideały demokratyczne mają szansę rozpowszechniać się w Japonii tylko w tej skali, jaka odpowiada będzie kapitalistycznej Ameryce. Inne państwa alianckie na razie mają tu wiele do powiedzenia, przynajmniej w dziedzinie przemysłowej.

Wszystkie nieuszkodzone, lub wyremontowane fabryki pracują pełną parą. Ale pomimo to, i pomimo ogólnego zapału do pracy w Japonii zanotowanych jest oficjalnie 700.000 bezrobotnych oraz 200.000 osób, podejrzanych o czerpanie zysku z nielegalnego handlu.

ANGIELSKIE ŻALE

Anglia chciałaby rywalizować z Ameryką w uzyskaniu pewnych wpływów w Japonii, ale — narazie przynajmniej — są to wysiłki zupełnie daremne. Niedawno w prasie brytyjskiej ozwały się głosy ostrego protestu przeciwko niedopuszczeniu do Japonii dostatecznej ilości pism angielskich. Podczas gdy wydawnictwa amerykańskie rozchodzą się w kraju kwitnącej wiśni w ogromnej ilości egzemplarzy (niektóre miesięczniki w 300.000 egz.) w największych miastach japońskich ze stolicą włącznie trudno jest nabyć np. „Times".

Wbrew oficjalnym kursom za dolara płaci się w Japonii ok. 60 yen, czyli tyleż, co za funta angielskiego, co oczywiście ogromnie utrudnia utrzymanie się żołnierzom i urzędnikom angielskim w kraju.

Ale generał Mac Arthur przymyka oczy na to, czego nie chce dostrzec i stalową ręką prowadzi Japonię po drodze, prowadzącej ku szczęściu— Ameryki.

J. M.

Socjalizacja czy państwowy monopol?

Niemcy nie chcą pracować na roli

Socjal demokraci opowiedzieli się w parlamencie Północno-reńskiej Westfalii za przeprowadzeniem socjalizacji niemieckiego przemysłu. Wniosek poparła partia komunistyczna, domagając się również przekazania administracji zakładów przemysłowych organom niemieckim. Wnioskowi SPD sprzeciwili się jedynie wolni demokraci.

Niemcy pragną, aby ich decyzje znalazły oddźwięk podczas obrad delegatów anglosaskich w Waszyngtonie w sprawie zwiększenia produkcji Ruhry.

Na porządku obrad znalazła się również sprawa obecnej sytuacji gospodarczej w Północno-reńskiej Westfalii. Brak środków żywnościowych, sił do pracy na roli oraz trudności transportowe — oto problemy, które należy jak najrychlej rozwiązać.

Zbiory ziemniaków nie zapowiadają się w tym kraju zadawalająco, koniecznym jest jednakże wydzielenie 2 centnarów na osobę jako zapas zimowy. Zdrowie ludności zostanie wystawione na niebezpieczeństwo, gdy nie utrzyma się przydziału 400 g tłuszczu na osobę oraz nie wyda dodatkowych 1000 g chleba na okres przydziałowy.

Niemcy nie chcą pracować na roli — stwierdził min. Lübke, gdyż nawet za obietnicę wynagrodzenia w naturze nie można zwerbować robotników do pracy w gospodarstwach wiejskich. Min. gospodarczy Lübke oświadczył, iż nie należy czynić władze niemieckie odpowiedzialnymi za wszystkie niepowodzenia i niedociągnięcia gospodarcze. Wina spowodowania kryzysu często leży nie w niedostatecznej organizacji pracy rządu krajowego czy też wadliwych decyzjach parlamentu, lecz w zarządzeniach władz wojskowych.

(Z. A. P.)

Statki w remoncie

W chwili obecnej w remoncie znajduje się 10 statków polskich. Siedem z nich jest w remoncie na stoczniach krajowych, a trzy na stoczniach zagranicznych. Cztery statki zostaną oddane do użytku w ciągu najbliższego miesiąca, pozostałe zaś w ciągu kilku miesięcy.

Rodzina Ewy Braun

Żyjący w Górnej Bawarii rodzice żony Hitlera Ewy Braun, Fritz i Franciszka Braun zostaną stawieni przed sąd denazifikacyjny. Ojciec Ewy Braun pracuje obecnie jako stolarz. Władze sądowe zarzucają mu przynależność do NSDAP od 1937 r. oraz ciągnięcie korzyści ze swego uprzywilejowanego stanowiska ojca pzyjaciółki Hitlera.

Fritz Braun oświadczył, że córka jego nie miała najmniejszego wpływu na Hitlera w sprawach państwowych.

Szlezwik jest duński

Rząd duński opublikuje wkrótce białą księgę w sprawie południowego Szlezwiku opartą na notach wysyłanych do Londynu, dotąd zaś trzymanych w tajemnicy. Sprawy poruszane w duńskich memorandach dotyczyły prawdopodobnie partii duńskich na terenie Szlezwiku, używania mowy niemieckiej i wydawania niemieckich czasopism. Z grupy 1200 Niemców, którzy wyjechali z Danii, tylko 400 opuściło ten kraj na własne żądanie, reszta zaś została wysiedlona.

Nowa droga wodna

Z końcem sierpnia Dyrekcja Dróg Wodnych odda do użytku nową arterię komunikacji wodnej, mianowicie Nogat, na którym zostanie uruchomiona żegluga. Nogat będzie stanowił drugie połączenie Wisły do Elbląga. Droga Nogatem z Gdańska do Elbląga będzie krótsza i z tego względu dogodniejsza. Na odbudowę śluz na Nogacie **wydano 25 mil. zł.**

Żadna kara nie jest za sroga

Szkodnictwo gospodarcze godzi w podstawy państwa

Zakończona dwoma wyrokami śmierci afera cynowa była pierwszą sprawą, gdzie szkodnictwo gospodarcze potraktowane zostało jako sabotaż gospodarczy i po rozpracowaniu przez Komisję Specjalną, akta sprawy przekazała Doraźnemu Sądowi Wojskowemu.

W związku z tym przedstawiciel SAP zwrócił się do Prokuratora Sądu Najwyższego wice-przew. Komisj Specjalnej posła tow. H. Gackiego z pytaniem, jakimi przesłankami kierowała się w swej decyzji Komisja Specjalna.

Wojna przyśpiesza niekiedy wielkie procesy historyczne, lecz w swych skutkach obok spustoszeń materialnych powoduje również spustoszenia moralno - etyczne w społeczeństwie.

Dlatego też Rząd Jedności Narodowej wraz ze światem pracy rzucił myśl powołania do życia Komisji Specjalnej — mówi tow. H. Gacki. Komisja Specjalna otrzymała uprawnienia kierowania szkodników do obozów na okres do lat dwóch, a ostatnio na mocy ustawy z dnia 2-go czerwca br. również prawo nakładania grzywny do 5 milionów złotych.

Dotychczasowy aparat Sądów i Prokurator wobec wzmożonej powojennej przestępczości okazał się niewystarczający i trzeba było stworzyć instytucję nową, działającą zdecydowanie, sprawnie i szybko — Komisją Specjalną, traktując ją oczywiście jako instytucję czasową, powołaną do działania aż do czasu unormowania się stosunków.

Dotychczasowa praktyka Komisji Specjalnych, wielka ilość spraw, które były przez Biuro Wykonawcze i Delegatury rozpracowane — świadczy o tym, jak koniecznym było powołanie do życia tej instytucji.

Przedmiotem dochodzeń Biura Wykonawczego i Delegatur były począwszy od drobnych spraw: wstrętu do pracy — oszusta grającego w „trzy karty" na placu publicznym, a kończąc na wielkich szkodnikach gospodarczych, którzy przez przestępcze działanie swoje — chciwość i chęć szybkiego wzbogacenia się przynosili odbudowującemu się państwu wielomilionowe szkody.

Szkodnictwo gospodarcze, ze względu na swój charakter i wysokość szkód dla państwa, niekiedy staje się nawet zorganizowanym sabotażem, dla którego sankcje karne przewidziane w dekrecie o Komisji Specjalnej z dnia 16.XI. 45 r., znowelizowanym ustawą z dnia 2 czerwca rb., są niewystarczające i traktowane być muszą jako zbrodnie, podlegające kompetencji Sądów Doraźnych.

Oręż, jakim walczy Komisja Specjalna w tego rodzaju sprawach jest niewystarczający — sankcja dwa lata obozu, grzywna do 5 milionów złotych wobec milionych strat dla państwa, strat, które nawet w pewnym momencie mogły utrudnić, a nawet unicestwić planowość naszej gospodarki, musi się spotkać z należytą represją, która nie ma charakteru odpłaty za dokonanie ciężkiego przestępstwa — zbrodni, lecz jest reakcją zdrowej części społeczeństwa polskiego, które za pośrednictwem sądów Rzeczypospolitej, Reaguje w formie zdecydowanej, stawia poza nawiasem życia tych, którzy w okresie ciężkich, a przemijających trudności gospodarczych, działając z najniższych pobudek, grabią mienie państwowe.

Wszelkie akademickie spory na temat wymiaru tak surowej kary, jakim jest kara śmierci, musi odejść na plan drugi. Zdrowa demokratyczna część społeczeństwa polskiego wyrok w tej sprawie najcięższy wprawdzie, lecz słuszny i sprawiedliwy, należycie oceniła.

Sprawa Lipińskiego, Sałacińskiego i innych, to nie zwykła grabież mienia państwowego, lecz zbrodnia, która w swych skutkach godziła w wysiłki i prace tych, którym potęga Polski Ludowej jest droga.

Stulecie śmierci Chopina

Pierwsze przygotowania organizacyjne

Przychodząca w 1949 roku stuletnia rocznica śmierci Chopina ze względu na swe nie tylko narodowe lecz i międzynarodowe znaczenie porusza artystyczne ośrodki i zacza coraz szersze kręgi.

W trosce o wykorzystanie tej rocznicy dla dobra kultury polskiej w prasie literackiej i muzycznej („Nowiny literackie", „Ruch Muzyczny") wnikliwie a nawet z entuzjastycznym zapałem omawia się sprawę utworzenia komitetu, który połączyłby we wspólnym wysiłku prace Min. Kultury i Sztuki, Związku Kompozytorów i innych organizacji. Spodziewana jest w tej mierze specjalna uchwała sejmowa.

Transport z Filipin

Do Gdyni przybyły już pierwsze transporty kopry z Filipin, które przetworzone zostaną w polskich fabrykach na tłuszcze jadalne.

W bieżącym miesiącu otrzymamy 80 tysięcy ton tego surowca, dzięki czemu wzrośnie znacznie krajowa produkcja.

NASZ felieton

Nowi kondotierzy

Historia zna kondotierów różnego rodzaju. Mianem tym oznacza się zawodowych żołnierzy lub awanturników, którzy gotowi byli za żołd występować w walce po stronie każdego, kto tylko był w stanie odpowiednio ich wynagrodzić.

Z biegiem czasu pojęcie kondotierstwa ulegało przemianom. Dołączył się do niego specyficzny moment postawy ideowej, która wpływała na kierunek zainteresowań i „zawodowych" powiązań pewnego typu najemnych wojaków.

Lata trzydzieste, XX-ego w. przyniosły ze sobą nowe formy zbliżonego do właściwego kondotierstwa — zbrojnego najemnictwa. Wojny kolonialne, Abisynia i walki na Dalekim Wschodzie przyciągnęły wielu ludzi, których przemiany polityczne w Europie wyrzuciły poza obręb ich krajów rodzinnych.

Wojna domowa w Hiszpanii po raz może pierwszy element ideowy wśród ochotników obcej krwi wysunęła na miejsce czołowe. Międzynarodowym Republikańskim Brygadom trudno było bowiem nadać nazwę kondotierów, żołnierze ich ruszyli do walki ożywieni przede wszystkim poczuciem braterstwa i solidarności w walce z faszyzmem.

Po okresie minionej wojny forma zbrojnego najemnictwa, w swoim nowym kształcie uwarunkowana została przez fakt że członkowie organizacji narodowo-socjalistycznych, uznanych przez Międzynarodowe Trybunały za organizacje zbrodnicze, stanęli w ten sposób poza prawem i musieli szukać dla siebie drogi ucieczki. Ci, którym udało się uniknąć drutów, jakże zresztą mało uciążliwych alianckich obozów odosobnienia, udali się pod opiekę pozostałych na razie przy władzy epigonów światowego faszyzmu

Zresztą nie potrzebowali nawet wędrować aż za Pireneje, mogli znaleźć dla siebie miejsce wygodniejsze jeszcze i obiecujące ewentualnie nowe łupieżcze zyski.

Ruchy wyzwoleńcze narodów kolonialnych spotkały się z ostrą reakcją europejskich kół imperialistycznych, które stanęły wobec konieczności znalezienia środków na poskromienie groźnych przejawów irredenty. Kłopoty w tym zakresie mają przede wszystkim Francja i Holandia. W Indochinach i Indonezji, leje się krew. Ludy tubylcze mężnie walczą o swoją samodzielność. Przeciw nim występuje np. w Viet Namie — 30-tysięczna francuska armia okupacyjna.

I kogóż znajdujemy w jej szeregach? Zbieraninę awanturników z całego świata, którym przywodzą francuscy kolaboracjoniści, splamieni współpracą z Gestapo, którzy cudem tylko uniknęli karzącego stryczka w ojczyźnie. Znaczną większość wśród żołnierzy armii francuskiej w Viet-Namie stanowią jednak Niemcy, przeważnie byli żołnierze Wehrmachtu i SS. Wielu z nich przebyło wojnę w szeregach sławnego korpusu afrykańskiego Rommla. Zaciągnięci zostali we francuskiej strefie okupacyjnej i w obozach jenieckich. Oni dziś stanowią kadrę, która w okrucieństwie i krwi topi ziemię viet-namską. Niemieccy kondotierzy francuskiego imperializmu walczą przeciw powstańcom, wypisującym na swych sztandarach hasło samostanowienia narodów. Dziwny, naprawdę jest bieg historii!

(TS.)

Będziemy palić lepsze papierosy

Optymistyczne zapowiedzi Monopolu Tytoniowego

Władze skarbowe prowadzą energiczną akcję zwalczania nielegalnej uprawy tytoniu i sprzedaży nie monopolowych wyrobów tytoniowych.

NIELEGALNE PLANTACJE

W pierwszej dekadzie czerwca Organa Ochrony Skarbowej zlikwidowały ponad 58 tysięcy metrów kwadratowych nielegalnych plantacji tytoniowych. Akcja ta przyczyniła się również do zniszczenia plantacji tytoniowych przez samych rolników, ponieważ przepisy prawa karnego skarbowego gwarantują nielegalnemu plantatorowi bezkarność w wypadku zniszczenia uprawy tytoniu ,zanim dowiedzą się o niej właściwe władze skarbowe.

Jak wiadomo, rośliny tytoniowe wolno uprawiać jedynie za zezwoleniem Dyrekcji Państwowego Monopolu Tytoniowego, która dopuszcza uprawę tytoniu w okręgach, posiadających odpowiednie warunki głęboko-klimatyczne.

Należy zaznaczyć, że legalni plantatorzy tytoniu są obowiązani do sprzedaży całkowitego zbioru Dyrekcji Monopolu. Ceny, po jakich monopol państwowy zakupuje surowiec, są tak wysokie, iż gwarantują rolnikowi wysoką opłacalność poczynionych przez niego wkładów pracy i kapitału. Uprawa wyższych gatunków tytoniu i osiągnięcie dużej wydajności są specjalnie premiowane.

ZWIĘKSZONY POPYT

Likwidacja nielegalnych plantacji tytoniowych przyczyni się niewątpliwie i do zmniejszenia ilości tytoniu na t. zw. czarnym rynku i zwiększy popyt na wyroby monopolowe, których produkcja ogromnie wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Organa Ochrony Skarbowej wydały nieubłaganą walkę również przetwórcom i nielegalnie handlującym wyrobami tytoniowymi. W pierwszym półroczu r. b. zlikwidowano 243 krajalnie tytoniu i wytwórni papierosów, skonfiskowano blisko 70 tysięcy kg liści tytoniowych, 32,5 tys. kg. tytoniu krajanego, ponad milion sztuk papierosów domowej produkcji tzw. popularnie „swojaków" i 481 tys. sztuk papierosów fałszowanych i zagranicznych. Dzięki tej akcji monopol sprzedał o sto milionów sztuk papierosów więcej, niż w analogicznym okresie roku 1946.

Realizacja faktycznego monopolu państwowego na produkcję i handel wyrobami tytoniowymi niewątpliwie wydatnie zwiększy kwoty, wpłacane do skarbu państwa przez PMT.

Wykup całej ilości produkowanego w kraju surowca tytoniowego umożliwi częściowe uniezależnienie się monopolu państwowego od dostaw zagranicznych, a zgromadzenie większych zapasów surowca w magazynach PMT przyczyni się do **podwyższenia gatunku wyrobów monopolowych przez stosowanie racjonalnych mieszanek tytoniu krajowego ze szlachetniejszymi gatunkami surowca sprowadzanego z zagranicy.** Zapowiedź polepszenia się gatunku papierosów monopolowych przyjęta będzie niewątpliwie z zadowoleniem przez szerokie koła palaczy.

Obrady byłych partyzantów

Woj. Zjazd Zw. Uczestników Walki Zbrojnej

(J) W dniu wczorajszym w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się przy udziale delegatów miejskich i powiatowych walne zabranie Wojewódzkiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Niestety, nawet ten Związek nie przełamał tradycji powojennej punktualności, obrady bowiem zaczęły się z przeszło godzinnym opóźnieniem, trzeba przyznać przy gremialnym udziale członków.

Zjazd zagaił przewodniczący ustępującego zarządu, mjr. Stellak. Po uczczeniu jednominutową ciszą pamięci poległych — Zjazd dokonał wyboru przewodniczącego, a następnie powołał prezydium. Dla powitania Zjazdu zabrał głos wicewojewoda tow. W. Stawiński, który w krótkim przemówieniu stwierdził, że rola bojowników o niepodległość i demokrację nie jest skończona, że w związku z atakiem wrogów obecnej rzeczywistości polskiej na odcinku gospodarczym właśnie Uczestnicy Walki Zbrojnej przodować powinni w pracy i w walce o utrwalenie zdobyczy Polski Ludowej.

Z kolei imieniem W. P. powitał Zjazd mjr. Makowski, imieniem Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych — ob. Kijan, imieniem Weteranów Powstań Śląskch — ob. Wróblewski, imieniem PZbWP — ob. Kuźma, wreszcie imieniem duchowieństwa, które brało czynny udział w walkach niepodległościowych — kapelan płk. Ławrynowicz.

Po przemówieniach powitalnych oraz wyborze Komisji Mandatowej i Komisji Matki — referat ideologiczny wygłosił sekretarz Zarządu Głównego Związku, płk. Sęk-Małecki.

Mówca zwięźle określił zadania Związku, do których należą: walka o odbudowę kraju, o bezpieczeństwo wewnętrzne, walkę z faszyzmem międzynarodowym i rodzimym, z podziemiem gospodarczym, udział w ugruntowaniu polskości na Ziemiach Odzyskanych i braterstwa między krajami demokratycznymi, wychowanie narodu w duchu demokratycznym, udostępnienie pracy, nauki i opieki dla wczorajszych partyzantów.

Następnie Zjazd zapoznał się ze sprawozdaniami z działalności zarządu i komisji rewizyjnej. Walne zebranie przyjęło przez aklamację wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi. Dyskusję, która się wywiązała charakteryzował wysoki poziom polemiki, troska o Państwo i o Związek.

Następnie dokonano wyborów nowych władz Związku.

Na zakończenie obrad Zjazd przyjął rezolucję, w której określa zadania Związku — żywy udział w realizacji planu trzyletniego, walkę z faszyzmem, sabotażem i spekulacją gospodarczą oraz potępia anglosaskie projekty odbudowy Niemiec i interwencyjną politykę na rzecz ośrodków faszysowskich w Europie.

Nie podpalać śmieci

Przy ul. Karolewskiej 8 w podwórzu nieznany sprawca podpalił śmieci w drewnianym śmietniku. Płomień przeniósł się na pobliskie komórki zagrażając budynkom mieszkalnym. Wezwana Straż Pożarna pożar zlokalizowała.

Nie będzie żadnej wymiany

okupacyjnych pieniędzy

Ostatnio do władz skarbowych napływają liczne podania w sprawie wymiany lub złożenia do depozytu, wypuszczonych przez okupanta banknotów, t. zw. „krakowskich".

Nowa fala podań w tej sprawie została spowodowana przez notatkę źle poinformowanego dziennika prowincjonalnego.

W rzeczywistości Min. Skarbu jeszcze w roku ubiegłym oficjalnie komunikowało, że wymiana banknotów okupacyjnych oraz marek niemieckich, jest definitywnie zakończona, wobec czego wszelkie wnoszone do Min. Skarbu i podległych mu urzędów podania w tej sprawie, nie są w ogóle rozpatrywane i pozostają bez odpowiedzi.

Na dziesięciu szlakach

nawierzchnia jest w przebudowie

Na dziesięciu drogach kołowych państwowych i wojewódzkich w kraju odbywają się w tej chwili prace nad przebudową nawierzchni.

W związku z tymi pracami zamknięto dla ruchu niektóre ważniejsze odcinki dróg: Ostrów — Poznań, Krotoszyn — Zduny, na trakcie kaliskim i poznańskim na drodze Kętrzyń — Bartoszyce, na drodze Błaszki — Ostrów — Słubice, na drodze Reda — Wejherowo, Lemberk — Słupsk, Malbork — Kwidzyń, Ełk — Suwałki.

Przy pracach zatrudnionych jest przeszło 3 tys. robotników.

Morderca schwytany

Jak podawaliśmy już przed tem Pawiej dokonano parę dni temu potwornego morderstwa na młodej kobiecie Marii Henrykowskiej, która przybyła do Łodzi z Bełchatowa, po zakupy ubrań dla dzieci. Henrykowska wiozła ze sobą większą sumę pieniędzy.

Wczoraj dopiero udało się M. O. ująć mordercę, który ukrywał się w lasach koło Kamińska. Jest Czesław Jędrzejewski, rolnik, d[...] znajomy rodziny Henrykowski[...]. Morderstwa dokonał w celach ra[...]kowych.

Członkowie wprowadzający

We wszystkich szanujących się związkach i organizacjach istnieje zwyczaj, że każdy nowy członek wprowadzony być musi przez ludzi już do organizacji należących. Dobry ten zwyczaj, na podstawie którego „członkowie wprowadzający" podpisując deklarację nowego kandydata przyjmują na siebie moralną odpowiedzialność za napływ świeżego elementu do związkowej społeczności — jest na prawdę zwyczajem godnym respektu, ale tylko wtedy, kiedy fakt ten jest należycie przez wszystkich zrozumiany...

Na pewnym zebraniu pewnego związku, w ramach dyskusji uległ ujawnieniu, że przez pewien cza[s] (aż do wykrycia afery!) za członka tego szanującego się związku uchodził były kapittan SS...

Jest rzeczą jasną, że nie może t[u] być mowy o odpowiedzialności zbi[o]rowej związku, jego członków, czy jego zarządu, ale fakt ten świadczy o małym wyrobieniu albo conaj[m]mniej o karygodnej lekkomyślności tych, którzy na deklaracji wymie[n]ionego kapitana SS — i na deklaracjach ewentualne jemu podobnych — w rubryce „członkowie wprowadzający" złożyli swe podpisy: Przez to stają się niewątpliwie współodpowiedzialni za wprowadzenie do tej i czy innej organizacji elementów wrogich Państwu Polskiemu, które powinny być, w ramach działania dekretu, ze społeczności polskiej usunięte.

Leży w interesie nas wszystkich, aby wypadki tego rodzaju były ja[k] najbardziej odosobnione, a raczej aby nie było ich zupełnie.

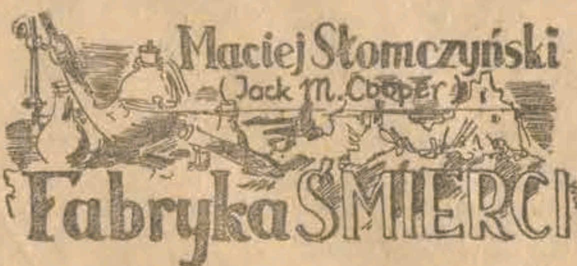
Do tego potrzebna jest jedn[a] rzecz — aby każdy z nas, kto reprezentuje jakikolwiek związek lub organizację — z chwilą, kiedy przychodzi mu w charakterze „członka wprowadzającego" podpisać deklarację nowego kandydata — aby każdy z nas wówczas pamiętał, [...] przede wszystkim chodzić nam mu[...]si o jakość a nie o ilość, że podpisać się można tylko pod deklarac[ją] człowieka, którego naprawdę [...]zna, że każdy lekkomyślny krok [z] naszej strony może stać się przyczyną powstania nowej „V kolumny" w żywym organizmie polskiego narodu.

Łekkomyślna pseudo - koleżeńska przysługa (bo na tej płaszczyźnie te rzeczy przeważnie się dzieją) może stać się przyczyną upadku prestiżu i pionu moralnego organizacji. A więc — bądźcie czujni [i o]strożni obywatele „członkowie wprowadzający"...

Wic[...]

Strzał do wartowni[ka]

Na posterunku przy ul. Jakub[...] nieznany sprawca postrzelił wa[rto]wnika straży miejskiej. W stanie [cię]żkim przewieziono do szpitala. [Do]chodzenie w toku.



20.

Rozdział dziewiąty

„LOS DAŁ NAM W RĘCE KOBIETĘ..."

Profesor minął szybkim krokiem korytarz i wszedł do hali maszyn. W laboratorium Johan szlęczał pochylony nisko nad stołem. Był tak zaabsorbowany obliczeniami, że nie zauważył wejścia szefa. Dopiero, kiedy Warburg dotknął delikatnie jego ramienia, drgnął, uniósł głowę i zerwał się odsuwając z hałasem krzesło.

— Przepraszam bardzo, herr profesor... nie zauważyłem pana!

— Głupstwo mój chłopcze. Nie jesteśmy przecież w wojsku. No, jakże posuwa się naprzód to obliczenie?

Siadł na rogu stołu i pochylił się nad papierami. Johan osunął się powoli na krzesło i wziął do ręki zapisaną gęsto cyframi kartkę.

— Jak dotąd, mam tyle — roześmiał się blado — początkowo wydawało mi się to wszystko znacznie łatwiejsze jak teraz. Są chwile, podczas których wpadam w zwykłą depresję. Wydaje mi się czasem, że nigdy nie posuniemy się już naprzód... A tam, w kraju miliony ludzi grzęzną i duszą się w niewoli! Boże! Gdybym mógł— nie spałbym, nie jadł i nie zajmował myślą żadną inną sprawą poza tym. Mam obecnie wrażenie, że odrywanie się od pracy w tych warunkach jest świętokradztwem!

— Ależ nie, ależ nie, mój kochany! — profesor roześmiał się — mózg ludzki jest tak skonstruowany, że jakiekolwiek przeciążenie wpływa nań w sensie ujemnym i osłabia jego zdolności produktywne. Nie przejmuje się. Robimy wszystko, co jest w ludzkiej mocy. Mam wrażenie, że właśnie w tych okolicznościach przydałaby ci się jakaś rozrywka — urwał na chwilę i ciszej dodał — znalazłem taką rozrywkę dla ciebie.

— Dla mnie? — Naprawdę? Czy może tu istnieć coś, co można by nazwać rozrywką? Mam zresztą wrażenie, że praca jest najlepszym środkiem na znużenie. Może to brzmi paradoksalnie, lecz jeżeli chodzi o mnie to za nic w świecie nie odstąpiłbym od naszych planów... to jest pańskich planów panie profesorze, chciałem powiedzieć... urwał i zaczerwienił się.

— Tak. Połączone jest z tym, zresztą, pewne zadanie... — przerwał na chwilę i zastanowił się. — Szczerze mówiąc, chodzi mi o to, aby wyciągnął pan nieco informacji z tej Angielki. Nie widział jej pan jeszcze, prawda?

— Nie. Ale nie rozumiem...

— Zaraz pan zrozumie. Chodźmy.

Przeszli do prywatnych pokojów. Warburga i prof[esor] włączył aparat. Na ekranie ukazał się pokój, w któ[rym] zamknięta była Joan. Zobaczyli dziewczynę siedzącą [na] tapczanie. Podparła głowę ręką i patrzyła nierucho[mo] w kąt pokoju.

— Nudzi jej się biedaczce — zaśmiał się profesor [—] trzeba będzie ją jakoś rozerwać. Zna pan angiel[ski,] prawda?

— Tak.

— Otóż miałem dziś rozmowę, i to nawet dość... [...] ostrą rozmowę z towarzyszem tej młodej damy. Pr[óbo]wałem się dowiedzieć, kto właściwie ich tu przysłał.

— A czy nie przypuszcza pan, że mogą oni być [o]czywiście rozbitkami z jakiegoś statku?

— Oczywiście! Nie wykluczam tego rodzaju e[wen]tualności, a nawet uważam ją za zupełnie prawdopo[dob]ną, lecz nie widzę najmniejszego powodu, aby lek[ce]żyć najmniejszą nawet szansę, która mogłaby nas [zgu]bić. Zresztą, tak czy inaczej ani ta kobieta, ani je[j to]warzysz nie wyjdą stąd, jako ludzie żywi — roze[śmiał] się sucho.

Johan zamilkł i pochylił się nad ekranem.

— Szkoda by było tej dziewczynki — powiedział [...]szcie półgłosem, jak gdyby sam do siebie. — R[zad]ko spotyka się piękniejsze od niej. Ja sam nie widział[em] jeszcze nigdy tego rodzaju urody. Mogłaby być gwiazd[ą] filmową.

SPORT

Poprostu nudy i prymityw!

Gedania - ZZK 6:2 (3:1)

Bramki dla Gedanii zdobyli Śliwa — 3, Richert P., Falow i Stawski po 1. Dla ZZK Kmin i Skoczylas.

Sędziował niezwykle słabo p. Stawik z Nakła, widzów blisko 2000.

ZZK wystąpił w składzie: Depczyński, Korporowicz, Dutkiewicz, Maciaszczyk, Miller, Jóźwik, Skoczylas, Kmin, Lewandowski, Kołodziejczyk, Truszczyński.

Przewidywaliśmy słusznie, że ZZK wystąpi w znacznie zmienionym składzie. Przyznamy jednak że takie zestawienie jakie widzieliśmy wczoraj zaskoczyło nas. Wielkie to bowiem zmiany: Korporowicz w o**bronie, w parze z Dutkiewiczem, a** na jego miejscu Maciaszczyk. W napadzie poprzestawiano pozycje tak by pod nieobecność chorego Koczewskiego zagrała pozostała czwórka **i Truszczyński na lewym skrzydle.** Ot i całe zmiany!

TEGO JESZCZE NIE BYŁO!

Wszystko to sprawiło, że takiego meczu Łódź nie widziała bardzo dawno. Nawet spotkanie z Grochowem stało na lepszym poziomie. Lewandowski wyszedł na boisko chyba. Stał też wytrwale pełne 90 min. bez względu na piekące słońce w pierwszej połowie i ironiczne gwizdy publiczności w drugiej. Truszczyński dla tego nie był najgorszy na boisku, że Lewandowski nie grał wcale. W ataku jedynie Skoczylas *starał się* wiązać jakieś akcje ale *wobec zupeł*nego braku partnerów — *i* on prezentował się blado.

Najlepszym stosunkowo napastnikiem okazał się... Miller, ponieważ jednak nie dysponuje tak celnym i potężnym *strzałem* jak Parpan, nie *mógł* nic zdziałać.

Korporowicz w obronie popełnił dopuszczalną dla nowicjusza na tej pozycji ilość kiksów. Do Depczyńskiego żalu o puszczone bramki nie mamy.

KOLEDZY Z „POŚPIESZNYCH"

Gedania jest również zesp*ołem* kolejowym, ale jej zawodnicy obsługują widocznie pociągi przyśpieszone, dla tego przewyższali szybkością swych łódzkich kolegów. Drużyna to twarda umiarkowanie ostro grająca, ale surowa, aż przykro patrzeć. Lewoskrzydłowy Stawski *był* popro*stu* komiczny w swych bezradnych ruchach. Po każdym kiksie poprawiał majteczki, jakby to one właśnie przeszkadzały mu w posiadaniu elementarnych wiadomości z zakresu piłki nożnej.

Dobrymi napastnikami okazali się natomiast środkowy Falow (szkocki emigrant) i prawy łącznik Śliwa.

Ponieważ mamy dużo sympatii dla Gedanii, której zwycięstwo jest zupełnie zasłużone, o pozostałych jej zawodnikach nie będziemy mówić.

Jak już powiedzieliśmy mecz był fantastycznie nudny i skandalicznie słaby. Przedpołudniowe spotkanie Biegu z Borutą o wejście do klasy A stało na dużo lepszym poziomie.

DLA KOGO JEST ZEGAR?

W przewidywaniu takiej gry gospodarze nie trudzili się nawet z uruchomieniem zegara na boisku, przeznaczonego widocznie tylko dla elity. Nie opłaciło się, prawda. Bardzo nieprzyjemnie.

Zupełnie kapitalnie zachowywał się sędzia p. Stawik. Notował sobie na boisku zdobycie każdej bramki (widocznie dla jakiegoś biuletynu informacyjnego w Nakle). Wydawał decyzje, wywołujące rumieniec zażenowania na dostojnych licach naszych łódzkich arbitrów, którzy w zdenerwowaniu przyglądali się grze. Ale p. Stawik miał najgorszy swój dzień w życiu, albo jest arbitrem z nieprawdopodobnego przypadku.

KIM JEST TEN PAN?

Publiczność zwłaszcza w drugiej połowie nie bardzo orientowała się kim jest pan, który chodził po linii, uciekał przed piłką ale nie miał gwizdka i nie przerywał gry. Trzeba było wyjaśniać, że tajemniczym osobnikiem był Lewandowski, a nie dodatkowy sędzia, bardzo zresztą potrzebny.

8 BRAMEK

Pierwsza bramkę zdobyli kolejarze łódzcy. Piłka niewyraźnie przeszła linię bramki w kotłowaninie spowodowanej atakiem z lewej flanki. W 20 min. rzut karny za dwukrotną rękę na polu ZZK przynosi Gedanii wyrównanie. W 31 min. Richert zdobywa drugą bramkę, a w 41 Śliwa trzecią.

Po pauzie w 12 min. sędzia odgwizduje rękę na polu karnym ZZK, zamienia tę decyzję na rzut sędziowski, po którym Falow uzyskuje czwartą bramkę dla Gedanii. W 26 min. ZZK rewanżuje się gościom drugim goalem zdobytym z karnego przez Skoczylasa. W 35 min. Śliwa **uzyskuje piąty punkt a w 44 min.** Stawski ustala wynik dnia.

Sensacyjne porażki faworytów
w niedzielnych rozgrywkach piłkarskich

Wczorajsze rozgrywki o wejście do ligi przyniosły kilka wielkich niespodzianek. Największą z nich jest bez wątpienia porażka Polonii warszawskiej w meczu z 7KS-em Poznań. Przegrana 2:4 świadczy, iż kryzys formy warszawian trwa nadal.

Radomiak rozgromił Pomorzanina, ostatecznie likwidując wszelkie jego nadzieje na awans.

Kolejną porażkę, tym razem z Orłem, poniosło RKU z Sosnowca również spadając w tabeli w sferze, z której awans jest niemożliwy.

AKS udowodnił, że jest najsilniejszym zespołem Śląska bijąc zdecydowanie Rymer 6:0.

W rozgrywkach drugiego frontu najbardziej intersującym Łódź jest zdecydowane zwycięstwo Widzewa w Częstochowie, co bardzo umocniło czołową pozycję łodzian.

Rezultaty wczorajsze są następujące:

KKS Poznań — Polonia W-wa 4:2.
Polonia Byt. — Skra 3:2.
Ognisko — Motor 7:2.
Grochów — Cracovia 1:3
AKS — Rymer 6:0.
Orzeł — RKU 4:2.
Radomiak — Pomorzanin 5:1.
ZZK — Gedania 2:6.
ŁKS — WMKS 4:1.
Garbarnia — Warta 3:1.
Tęcza — Czuwaj 0:1.
Widzew — CKS 4:0 (2:0).
Tarnovia — Legia Krosno 5:0.
Ruch — Victoria 4:1.
Legia W-wa — WKS Siedlce 15:0.

Łódź traci działacza

Znany na terenie Łodzi działacz motocyklowy — Wacław Fajge, specjalista od sportów kolarskich i motocyklowych, został ostatnio mianowany dyrektorem Państwowej Fabryki Motocykli w Nowej Wsi. Fabryka ta będzie produkować motocykle marki „Sokół" o litrażu 125 ccm.

Złe boisko, słaby sędzia, nudna gra

Ł.K.S. - Mil. K.S. 4:1 (1:1)

KATOWICE, (Tel. wł.) — ŁKS — Milicyjn KS 4:1 (1:1).

Bramki dla łodzian zdobyli Janeczek — 3, Hogendorf — 1.

ŁKS: Makutynowicz, Włodarczyk, Łuć II; Pegza, Karolek, Kopera; Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Sidor.

WMKS: Sobik; Ruda, Krauze, Popiołek, Kłos, Kałużny; Biela, Wróbel, Mydłowiecki, Hartwich, Placek.

W sobotę Ruch rozegrał mecz z Victorią, ponieważ w wyznaczonym dniu t. zn. w niedzielę natrafiłby na wielką konkurencję w postaci spotkania najsilniejszych obecnie zespołów Śląska: AKS — Rymer. Z tych również względów przesunięto mecz ŁKS-u z Milicyjnym na przedpołudnie i na stadion MKS-u. Dotkliwy upał i fatalny stan boiska sprawiły, że mecz był bardzo nieciekawy, a łodzianie ograniczyli się wyłącznie do zapewnienia sobie zwycięstwa, absolutnie nie starając się ani o efektowną grę ani o wysoki wynik.

Wąskie boisko i nierówna jego powierzchnia utrudniały w znacznej mierze przeprowadzanie składnych kombinacji przyziemnych. Łodzianie niemal nie umieli grać skrzydłami, gdyż większość podań szła w out.

Baran wybitnie nie miał swego dnia. Hogendorf klika razy zademonstrował biegi po linii i niebezpieczne dla przeciwnika dośrodkowania. Strzelił bardzo ładną bramkę, i był inicjatorem dwu dalszych.

Tyły łodzian pracowały składnie. Makutynowicz bronił z dużą pewnością.

O ile łodzianie zagrali jeden ze słabszych meczów, przy czym w dużym stopniu tłumaczą ich anormalne warunki spotkania, to katowickich milicjantów nie tłumaczy nic. Byli beznadziejnie słabi. Jedynie Kłos w środku pomocy zasługuje na pozytywną ocenę. Wydaje się, że na własnym dobrze znanym terenie katowiczanie powinni stawić silniejszy opór, bo o zwycięstwie nawet optymistycznie nastawieni kibice nie mogli marzyć.

Mecz zaczął się dość sensacyjnie, gdyż w 11 min. gospodarze zdobyli pierwszą bramkę. Nie długo jednak cieszyli się prowadzeniem. W 15 min. Janeczek z podania Hogendorfa zdobył wyrównanie.

Po pauzie drugą bramkę dla ŁKS-u zdobył Janeczek z efektownego przeboju. W 22 min. Hogendorf po solowej akcji podwyższa wynik na 3:1. Rezultat ustala w 4 2min. Janczek zamieniając głową na czwartą bramkę rzut rożny egzekwowany przez Hogendorfa.

Sędziował mecz bardzo nieudolnie p. Weber z Zabrza wielokrotnie myląc się zasadniczo w decyzjach. Widzów niespełna 200!...

Weis usunięty z boiska

Garbarnia - Warta 3:1 (1:1)

KRAKÓW, 3.8, tel. wł. — Garbarnia wygrała mecz i zdobyła dwa punkty, ale więcej w tym było szczęścia niż zasługi. Krakowianie ustępowali gościom w polu, byli bardziej zdecydowani pod bramką. Warta miała przez cały czas meczu wyraźną przewagę, okresami formalnie **gniotła, ale nie potrafiła wykazać** tego cyfrowo. Zawiódł napad poznański.

Wszystkie trzy goale zdobyła Garbarnia z wypadów w momentach gdy pod bramką krakowian zgrupowane były wszystkie niemal siły przeciwnika.

Bohaterem meczu był Jakubik w bramce, który obronił nieprawdopodobną ilość niebezpiecznych strzałów

Mecz obfitował w gorące momenty, który w drugiej połowie przybrały na ostrości do tego stopnia, że sędzia p. Kuc z Sosnowca zmuszony był usunąć z boiska Weissa za krytykę swych orzeczeń. Było to już przy stanie 3:1 kiedy Warta zdawała sobie sprawę, że bez pomocy sędziego zmienić tego wyniku nie potrafi. P. Kuc okazał się jednak pod tym względem nerwowo opanowany.

Prowadzenie dla Garbarni zdobył w 6 min. Parpan II. W 12 min. Warta zdobyła wyrównanie ze strzału Kaczmarka.

Po pauzie już w 2 min. Ignaczak przejął dalekie podanie Nowaka i *strzelił* nie do obrony. Trzecią bramkę *uzyskał* Parpan II, który po otrzymaniu *piłki* od Nowaka, przerwał się przez obronę Warty i z bliskiej odległości ulokował piłkę w siatce obok wybiegającego Krystkowiaka.

Widzów 7.000.

Jędrzejowska w finale
mistrzostw Czechosłowacji

W półfinałach mistrzostw tenisowych Czechosłowacji Jadwiga Jędrzejowska spotkała się z pierwszą rakietą Czechosłowacji Straubeową i wygrała spotkanie 6:3, 6:4. Drugą finalistką jest węgierka Kormeczy która pokonała Mikliczową 6:0, 6:2.

W singlu panów Drobny zakwalifikował się do finału bijąc pogromcę Skoneckiego — Szweda Bergelina 8:6, 6:2, 7:6. Tomm Brown pokonał Johanssona (Szwecja) 4:6, 4:6, 6:2, 6:2, 6:3.

Ruch-Victoria 4:1 (1:1)

KATOWICE, (tel. wł.) — Rozegrany w sobotę mecz o wejście do ligi między liderem grupy drugiej Ruchem z Wielkich Hajduk a Victorią Wałbrzych zakończył się zasłużonym zwycięstwem b. mistrza Polski. Ruch nie miał jednak łatwego zadania. Zwłaszcza w pierwszej połowie goście z Wałbrzycha stawili zacięty opór będąc niemal równorzędnym przeciwnikiem. Po pauzie Ruch opanował teren i zdobywając trzy bramki zapewnił sobie dwa punkty.

Wisła zwycięża w Pradze

SK Nusle 4:2 (1:1)

Wisła krakowska bawi w Czechosłowacji, gdzie rozegra trzy spotkania. W pierwszym meczu jaki odbył się w Pradze krakowianie mieli za przeciwnika znaną w Polsce drużynę S. K. Nusle, która w tym roku zakwalifikowała się do ligi czeskiej. Polacy odnieśli niespodziewany ale zasłużony sukces wygrywając mecz 4:2 (1:1). Najlepszym w zespole krakowskim był Artur zdobywca 2 bramek. Wyróżnił się również Gracz.

Na meczu obecnych było wielu uczestników festiwalu młodzieżowego. Delegacja polska wyróżniała się na trybunach entuzjastycznym dopingiem, który tym razem pomógł do sukcesu.

Kibic nieustraszony
Łącz nie lubi grać zespołowo

Mecz ŁKS — WMKS odbył się w Katowicach rano. „Ełkaesiacy" bezpośrednio po meczu odjechali do Łodzi.

Koleje polskie funkcjonują bardzo sprawnie, skoro już wieczorem zjawił się w naszej redakcji kibic tego klubu, który od początku rozgrywek jeździ z ŁKS-em na wszystkie zawody i — jak nam oświadczył — mimo poważnych nieporozumień z tego powodu z żoną — będzie tak długo jeździć aż ŁKS zdobędzie mistrzostwo Polski.

O meczu ŁKS — WMKS gość redakcji nie bardzo chce mówić. Interesuje go raczej wynik meczu Warta — Garbarnia. A gdy tę relację otrzymał, długo obliczał, kalkulował, medytował i wreszcie rzekł: „Nas (należy rozumieć ŁKS) ratują dwie ewentualności: uznanie przez PZPN protestu ŁKS, lub potknięcie się Warty w Lublinie przy jednoczesnym zwycięstwie ŁKS nad Garbarnią.

— No, dobrze — zgadzamy się z tą opinią, — ale niech pan nam powie, jak tam było na meczu w Katowicach?

— Nie było wesoło — stwierdza kibic. — Drużyna grała słabo. Nie było absolutnie gry zespołowej.

— Kto więc stronił od gry zespołowej?

— Łącz, — pada zdecydowana odpowiedź. — Zawodnik ten pracował wprawdzie ambitnie, cofał się do tyłu, ale... co tu ukrywać — nie dostrzegał partnerów, grał sam!

— No dobrze, Łącz grał egoistycznie, ale czyż ten jeden zawodnik mógł tak walnie przyczynić się do tego, iż cały zespół zapomniał o grze zespołowej? Przecież w ataku poza nim jeszcze czterech graczy.

— W tym sęk, że i Baran i Hogendorf i oczywiście Sidor byli słabi.

— Z piątki ataku został tylko Janeczek. Jak grał ten piłkarz?

— Janeczek był najlepszy w naszym zespole. Mówię panu — perła.

— Jak grał w pomocy Kopera?

— Cudów nie dokazywał, ale swoje zrobił. Pomoc i obrona również spełnia swe zadanie, lecz tylko na naciągniętą trójeczkę. Więcej postawić im nie mogę. Makutynowicz obronił kilka ładnych strzałów. Jednego goala puścił, że aż serce się krajało!

— Zresztą naszych chłopaków należy wytłumaczyć. Przed meczem z WMKS-em mieli w ciągu tygodnia dwa mecze sparingowe. To ich wycieńczyło.

Uspawiedliwiwszy zespół ŁKS-u, kibic porwał za teczkę, pled i szybko się żegnając pobiegł do domu, niosąc w ręku dużą bombonierkę.

Przeznaczenie cukierków znamy: mają złagodzić gniew żony. (wl)

Panie ze Zw. Sowieckiego startują
w Polsce

Jeszcze w bieżącym roku Warszawa będzie świadkiem jednej z najciekawszych imprez sportowych, jaką będzie turniej o mistrzostwo Europy w koszykówce żeńskiej. Udział w tych zawodach zapowiedziało wiele państw. Również Zw. Sowiecki obiecał przysłać swą drużynę.

Gry sportowe w Rosji osiągnęły w ostatnich latach dużą popularność. Bardzo znacznie podniósł się również poziom i gier sportowych, czego najlepszym dowodem było zajęcie przez koszykarzy Zw. Sowieckiego pierwszego miejsca w rozgrywkach o tytuł mistrza Europy.

Podobno koszykarki sowieckie również reprezentują bardzo wysoką klasę i dlatego nie będziemy zupełnie zaskoczeni, gdy w meczach o mistrzostwo Europy pań odegrają one jedną z poważniejszych ról.

Boruta-Bieg 1:0 (1:0)

Rozegrany w Zgierzu mecz o wejście do klasy A zakończył się niezasłużonym zwycięstwem Boruty. Bieg miał zdecydowaną przewagę, ale napad jego zawiódł strzałowo.

Sędziował p. Stępień, widzów — 2.000.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego — Piotrkowska 127, Zajączkiewicza — Zielony Rynek 37, Gorczyckiego — Daszyńskiego 59, Karlina — Wschodnia 54, Antoniewicza — Pabianicka 56, Steckela — Limanowskiego 37.

TEATRY

SZKARŁATNE RÓŻE
w Teatrze Letnim „Bagatela"
Piotrkowska 94

Dziś i codziennie będzie grana sztuka Benedetti'ego p. t. pod tytułem **„Szkarłatne róże"**. W roli głównej wystąpi popularny komik **Kazimierz Szubert.** Kasa czynna cały dzień.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

„POLSKA KREW". Dziś o godz. **19-ej piękna barwna operetka w 3** aktach z muzyką świetnego kompozytora czeskiego Oskara Nedbala „POLSKA KREW".
Udział bierze cały zespół artystyczny. Chór, balet i wielka orkiestra „Lutni" pod dyrekcją Władysława Szczepańskiego.
Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102, a od godz. 17-ej 30 w kasie teatru.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie gościnne występy mistrza sceny polskiej Ludwika Solskiego oraz zespołu artystów Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie. Solski kreuje świetną swoją jubileuszową rolę Ciapatkiewicza w „Grubych rybach" Michała Bałuckiego.
Kasa czynna codziennie od 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

KAWIARNIA-DANCING „Maskotka" ul. Piotrkowska 84. Występy artystów oraz koncert znakomitego jazzu B-ci Łopatowskich.

Kina

ADRIA — „Serenada w dolinie słońca".
BAJKA — „Sekretarz Rejkomu"
BAŁTYK — „Pięciu zuchów".
GDYNIA — „Serenada w dolinie słońca".
HEL — Szczęśliwa 13-ka
MUZA (ul. Pabianicka 173) — „Ojczyzna"
POLONIA — Bohaterki Pacyfiku
PRZEDWIOŚNIE — „Wesoły pensjonat".
ROBOTNIK — „Robin Hood"
ROMA — Niewidzialny detektyw
REKORD — „Nauczycielka bawi się"
STYLOWY — „Płonąca żagiew"
ŚWIT — „Skandal"
TĘCZA — „Płonąca żagiew..
TATRY — „Mały gentleman".
WOLNOŚĆ — „Kochaj tylko mnie"
WŁÓKNIARZ — Knock — out".
WISŁA — „Miłość na lekarstwo".
ZACHĘTA — „W górach Jugosławii".
OŚWIATOWE — (ul. Piotrkowska 243) Oj-- i Dzieci.

PODZIĘKOWANIE

Naczelnemu Dyr. Szpitala w Radogoszczu Dr. Tomaszewskiemu Antoniemu i Mjr. Dr. Suliborskiemu Stanisławowi, za dokonanie ciężkiej operacji nóg i uratowanie od amputacji, oraz felczerowi Pajorowi Janowi, za troskliwą opiekę i fachowe opatrunki, składa najserdeczniejsze podziękowanie

Nowakowski Mieczysław
Radogoszcz ul. Lewa 7.

List z „Świetlanej"

W okręgu błękitnych koszul

Górskie wczasy OM TUR-owej rodziny

W Zakopanem — na Nowotarskiej — znajduje się Dom Wypoczynkowy KC OM TUR. W domu tym — jednym z NAJMNIEJSZYCH ośrodków wczasowych OM TUR — około PÓŁ TYSIĄCA ludzi w ciągu sezonu letniego otrzymuje to wszystko co kiedyś, przed wojną, dostępne było dla wybranych: pensjonatowe zakwaterowanie i czterokrotne w ciągu dnia obfite, smaczne pożywienie — za 50 zł dziennie. Resztę pokrywa Państwo i Organizacja.

Trzeba tu przyjść do „Świetlanej", spojrzeć na roześmiane twarze dziewcząt i chłopców — aby zrozumieć przemiany, jakie dokonały się w Polsce.. Trzeba z tym błękitnym, OM TUR-owym bractwem pójść na wysokogórskie wycieczki, do dolin i na plażę Gubałówki, aby pojąć ile w naszych ciężkich, powojennych warunkach stworzono dla dobra pracujących, dla zdrowia nadwątlonych okupacją młodych organizmów.

RZĄDZIMY SIĘ SAMI

Skromnie zewnętrznie — dom na Nowotarskiej ma oczywiście swój personel kierowniczo - administracyjny..

Ale Dom ten jest przede wszystkim taki, jakim go uczynią uczestnicy każdego turnusu.

Zaczyna się bowiem taki turnus od wyboru samorządu. Przewodniczący takiego samorządu MOŻE stać się duszą całego życia w „Świetlanej" JEŚLI POTRAFI zdobyć sobie zasłużenie zaufanie zarówno współtowarzyszy jak i kierownictwa. Przewodniczący koordynuje całość życia zespołowego. Współpracują z nimi — gospodarz lub gospodyni, którzy zresztą przeważnie nie mają zbyt wiele pracy: OM TUR owcy lubią i bez kontroli przestrzegać porządku.

Sekretarz załatwia sprawy samorządowe i personalne, bibliotekarz zarządza biblioteką i dba o jej stan. No i wreszcie kierownicy sekcji. To nie byle jakie persony, tym więcej, że potrzebne tu są pewne zdolności i znajomość terenu. Szczęśliwie się składa — a raczej troszczy się już o to kierownictwo — aby na każdym turnusie wyłonić na przykład kogoś, kto zna góry. Taki obejmuje kierownictwo wysokogórskiej sekcji wycieczkowej.

Myśli się też zawczasu o tych, którzy wysoko w góry chodzić nie mogą... Zaopiekuje się nimi kierownik sekcji wycieczkowej nizinnej... Pokaże im cudowne doliny, wąwozy, jaskinie, hale, źródła, potoki, jeziora...

Kierownik sekcji kulturalno-oświatowej organizuje wieczory, które często stają się clou turnusowego programu, czasem może są mniej udane, ale zawsze dają wczasowiczom rozrywkę, humor, śmiech i — pożytek.

Kierownik sekcji dyskusyjnej dba o pogłębienie horyzontu myślowego towarzyszek i towarzyszy — przez organizowanie, szczególnie w dniach niepogody, dobrze przemyślanych dyskusji na najbardziej interesujące i potrzebne tematy.

Wreszcie kierownik sekcji redakcyjnej zajmuje się gazetką ścienną, kroniką, fotografiami. Nie można też pominąć kierownika sekcji sportowej, organizującego eliminacje i mistrzostwa, spotkania towarzyskie, gry i zabawy oraz ćwiczenia gimnastyczne.

Kierownictwo jest PRZY TAKIM PODEJŚCIU do sprawy odciążone, może całą swą energię i uwagę zwrócić na kwestię należytego wyżywienia, zdrowotności, zaopatrzenia wczasowiczów w sprzęt i zawsze czystą pościel, a wczasowicze mają satysfakcję, że rządzą się sami, że pokładanego w nich zaufania nie zawodzą, że zobowiązani są do karności i posłuszeństwa wobec WYBRANYCH przez siebie samych władz.

KARNOŚĆ I DYSCYPLINA

Karność i dyscyplina nie są w „Świetlanej" pojęte przesadnie. Pozostawia się każdemu pełną swobodę aż do — że tak powiem — wytycznych pojęciem praworządności i demokracji granic. Dając pełną swobodę nie dopuszcza się do swawoli, pamiętając, że wolność człowieka kończy się tam, gdzie zaczyna się wolność drugiego. Kto tej zasady nie przekroczy — nie będzie nigdy na OM TUR-owych wczasach narzekał na wymaganą karność i dyscyplinę. A trzeba obiektywnie przyznać, że zasadę tę każdy prawdziwy OM TUR-owiec szanuje i uważa za własną. W każdym razie chyba zawsze jest tak w „Świetlanej"..

„Świetlana" jest objęta regulaminem wczasów, przystosowanym do warunków lokalnych. Regulamin ten wymaga posłuszeństwa opartego o wzajemny szacunek.

Szanuje się tu w pełni wolę indywidualnej jednostki. Oczywiście — idąc np. na wycieczkę, która przy braku posłuszeństwa i karności zagrażać mogłaby życiu czy zdrowiu jednostki i ogółu — nie dopuszcza kierownik wycieczki do niepożądanych wyskoków. Nikomu nie wolno jest na górskim szlaku wyrwać się poza grupę, przed kierownika lub za towarzysza pełniącego funkcję „tylnego zabezpieczenia". Nie wolno jest siadać na kamieniach i murawie szczytów po marszu powodującym zagrzanie się, nie wolno pić zimnego mleka czy lemoniady na męczącej trasie.

OM TUR-owcy rozumieją dobrze wszelkie ograniczenia i na palcach można policzyć wypadki kiedy konieczne jest ostrzejsze upomnienie czy groźba ukarania za przekroczenie regulaminu.

JESTEŚMY JEDNĄ RODZINĄ

Nic więc też dziwnego, że w tych warunkach czują się tu wszyscy jedną zżytą ze sobą jak najściślej rodziną.

Łączy nas nie tylko poczucie więzi organizacyjnej, nie tylko ideologia, której pozostajemy zawsze wierni, nie tylko szacunek dla własnych władz i dla własnych uchwał, ale naprawdę szczere, radosne uczucie że wszyscy jesteśmy „młodą gwardią proletariackich mas" i że w podanych sobie „milionach silnych rąk" dzierżymy przyszłość naszego narodu. Uczymy się tego nie tylko w naszej pracy organizacyjnej ale i na wczasach letnich czy zimowych. Jesteśmy organizacją, która kształci i wychowuje w NAUCE i ROZRYWCE, jesteśmy jedną wielką, socjalistyczną, błękitną, OM TUR-ową rodziną.

Wicz.

RADIO

Program na poniedziałek,

12.06 Wiad. południowe. 12.10 — Pieśni kompozytorów polskich. — 12.25 Aud. dla wsi. 12.35 „Słuchamy muzyki i pieśni ze Śląska". — 13.00 „Z mikrofonem po kraju". — 13.10 Muzyka obiadowa. 14.00 (Ł) Kronika i komunikaty. 14.05 (Ł) Muzyka z płyt. 14.30 Przerwa. 15.00 Muzyka taneczna. 15.20 Aud. sł.-muz. dla dzieci. 15.40 Pieśni ludowe. 16.00 Dziennik. 16.20 Transkrypcje fortepianowe Fr. Liszta. 16.40 Skrzynka ogólna. 16.50 Pog. gospodarcza. 17.00 „Melodie operetkowe". 17.35 Radiowy kalendarzyk kulturalno - historyczny. 17.45 Aud. dla młodzieży. 18.00 (Ł) Muzyka z płyt. 18.20 (Ł) Reportaż w opr. P. Zawieji p. t. „Kulturalna i gospodarcza odbudowa wsi polskiej". 18.30 (Ł) Koncert życzeń. 19.00 „Z zagadnień świata pracy". 19.10 „U naszych przyjaciół". 19.30 „Z twórczości Mozarta". 20.00 Rozrywkowa audycja literacka. 20.15 Aud. rozrywkowa. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka taneczna. 21.55 Kwadrans prozy. 22.10 — Wiadomości sportowe. 22.15 Aud. rozrywkowe. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika. 23.20 (Ł) Program lokalny na jutro.

Dekoracja

zasłużonych pepesowców

(J) W sobotę, dnia 2 sierpnia, w lokalu WK PPS w Łodzi, w obecności członków Komendy Milicji PPS — mjr. Wężyka, mjr. Marczaka i kpt. Kopczyka, wicewojewoda łódzki, tow. Wincenty Stawiński dokonał dekoracji 14 zasłużonych w bojach o niepodległość bojowców PPS-owców medalem Zwycięstwa i Wolności.

Nowy starosta łęczycki

(J) Jak się dowiadujemy — były naczelnik Komunalnego Wydziału Aprowizacji m. Łodzi, tow. Zenon Olasik, powołany został na stanowisko starosty powiatowego w Łęczycy.

Wyrażamy nadzieję, że na nowej placówce tow. Olasik wykaże się równie pożyteczną działalnością dla dobra Państwa i klasy pracującej, jak dotychczas.

CENY OGŁOSZEŃ

Za tekstem	
do 100 mm	zł 30,— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 40,— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
W tekście	
do 100 mm	zł 40,— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 60,— za 1 mm szpalty
Nekrologi	
do 50 mm	zł 25,— za 1 mm szpalty
od 51 do 100 mm	zł 35,— za 1 mm szpalty
od 101 do 150 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
powyżej 150 mm	zł 75.— za 1 mm szpalty
Ogłoszenia drobne	
osobiste i poszukiwanie rodzin	zł 20,— za wyraz
handlowe	zł 25,— za wyraz
zguby	zł 20,— za wyraz
poszukiwanie posad	zł 10.— za wyraz
W niedzielę i święta 30 procent drożej.	**Minimum 10 słów.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.
SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

NASZE TELEFONY:

Centrala Telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91 i 257-94

Redaktor Naczelny	130-46	Dział ogłoszeń	256-37
Sekretarz Redakcji	144-18	Ekspedycja	261-93
Dyrektor Admin.	257-93	Rozdzielnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68, Administracja — **Łódź, Piotrkowska 70.** Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. **Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł 90, prenumerata zbiorowa (od 20 egz. — zł 60. Prenumerata z odbiorem w Administracji — zł. 75.**

D—017484

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.